

**Rozmyślanie na wsi w Turgielach  
Pawła Ksawerego Brzostowskiego**

Po trzecim rozbiornie i upadku państwa polsko-litewskiego Paweł Ksawery Brzostowski, przebywający od drugiej połowy lipca 1794 roku w Warszawie, wyjechał z kraju. Nie chciał wrócić do zrujnowanego przez wojska carskie Pawłowa. Zawarł porozumienie z Fryderykiem Moszyńskim, marszałkiem wielkim koronnym, w wyniku którego odstąpił mu swoje dobra w zamian za pałac w Dreźnie i folwark pod tym miastem. Początkowo próbował osiedlić się w stolicy Saksonii, potem w Rzymie, gdzie kupił dom z ogrodem<sup>1</sup>. W Rzymie postrzegano Brzostowskiego jako tego, „który po rozbiornie opuszcza ojczyznę i zamieszkuje czas jakiś w wiecznym mieście, a zakupiwszy »casino« z ogrodem gdzieś w stronie Watykanu, pędzi żywot filozofa, rozmyślając nad politycznym upadkiem Polski”<sup>2</sup>. Przyjęty z życzliwością przez papieża Piusa VI, przebywał głównie wśród dostojników watykańskich<sup>3</sup>, zajmował się zwiedzaniem i kolekcjonerstwem.

Na emigracji rozpoczął także starania o graficzne utrwalenie swojego wizerunku jako „przyjaciela ludzkości”<sup>4</sup>. Nawiązał kontakty z artystami, którzy, na jego zamówienie, stworzyli malarską wizję Pawłowa stanowiącą odzwierciedlenie praktycznej realizacji założeń reformatorskich właściciela. Inicjatywy artystyczne Brzostowskiego gruntownie przeanalizowała Magdalena Górka,

1 [P. BRZOSTOWSKI]: *Wiadomość genealogiczna o domie Brzostowskich od wejścia z Polski do Litwy*. Wilno 1818, s. 95–96.

2 Cyt. za: T. MAŃKOWSKI: *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*. Oprac. Z. PRÓSZYŃSKA. Wstępem opatrzył W. TATARAKIEWICZ. Warszawa 1976, s. 10 (przypis 95).

3 [P. BRZOSTOWSKI]: *Pawłów od roku 1767 do roku 1795. Od jednego domowego przyjaciela opisany*. Warszawa–Wilno 1811, s. 41–42.

4 „Przyjacielem ludzkości” nazwał Brzostowskiego Józef Wybicki w wierszu *Podróżny w Pawłowie*, ogłoszonym po wizycie, jaką pisarz złożył w 1775 r. w dobrach referendarza litewskiego („Tyś u mnie obywatel, przyjaciel ludzkości”). Brzostowski, w ramach autokreacji, wielokrotnie odwoływał się do tego pozytywnie wartościującego określenia, a sam wiersz opublikował w przywołanych w poprzednim przypisie dziejach Pawłowa ([P. BRZOSTOWSKI]: *Pawłów...*, s. 21). Rolnicy pawłowscy na wieść o dziedzica planach opuszczenia kraju, zapewne nie bez wpływu na ten gest Brzostowskiego, przestali mu do Warszawy złotą obrączkę z napisem „Włóścianie w Pawłowie Przyjacielowi Ludzkości” oraz list pożegnalny, w którym pisali: „my zaś o Tobie prawnukom naszym powiemy, żeś żył dla ludzi i godzien Imienia Przyjaciela Ludzkości”. [P. BRZOSTOWSKI]: *Pawłów...*, s. 36, 40.

która ukazała, jak konsekwentnie, z wielką dbałością utrwał on – poprzez obraz i związane z nim słowo – dzieło życia<sup>5</sup>.

Były pisarz wielki litewski i referendarz wielki litewski szukał miejsca, w którym mógłby czuć się człowiekiem wolnym, jednak wszędzie doganiały go działania militarne związane z rewolucją francuską, której był zdeklarowanym przeciwnikiem. Dlatego, wbrew wcześniejszym zapewnieniom o chęci pozostania za granicą (tłumaczonego tym, że wspomnienie klęski dzieła życia wydawało się zbyt bolesne<sup>6</sup>), gdy wojska Bonapartego zajmowały Italię, po pięcioletniej tułaczce Brzostowski powrócił na Litwę. Powrócił zubożały. Transakcje sprzedaży własności drezdeńskich i rzymskich okazały się dla niego niekorzystne. Chociaż stracił wcześniejszą pozycję materialną, w czasie pierwszego spotkania ze swoimi byłymi włościanami rozdzielił pomiędzy nich trzy tysiące złotych w formie bezzwrotnej zapomogi. Chłopi jeszcze wielokrotnie zwracali się do byłego dziedzica z prośbą o pomoc. Jednak jego możliwości były niewielkie, brakowało mu środków finansowych, a przez zaborców został napiętnowany jako inicjator chłopskiego oporu w dniach powstania kościuszkowskiego. Pomimo tych wszystkich trudności Brzostowski wspierał rolników radami, a ponadto pilnował, aby stworzony przez niego w roku 1788 fundusz na lekarza, aptekę, szkołę i nauczyciela wykorzystywano właściwie<sup>7</sup>.

Po powrocie z emigracji osiadł na probostwie w Turgielach. Otrzymał ponownie godność kanonika wileńskiego, natomiast w 1825 roku, jako archidiakon wileński, przeprowadził się do wsi Rukojnie, gdzie zmarł dwa lata później i tam też został pochowany. Obie osady położone są niedaleko stolicy Wielkiego Księstwa i blisko zarządzanego już wtedy przez innych właścicieli Pawłowa. W obydwu miejscach nowy proboszcz próbował podejmować, choć na mniejszą skalę niż czynił to wcześniej, działania użyteczne społecznie, aktywnie trudnił się duszpasterstwem. W Rukojniach dokończył budowę nowego kościoła, w miejsce starego, drewnianego spalonego w czerwcu 1812 roku przez Francuzów<sup>8</sup>; następ-

5 M. GÓRSKA: *Paweł Ksawery Brzostowski – autoportret ustawodawcy i mecenasa*. W: *Dwór, plebania, rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*. Red. M. ŚLUSARSKA. Warszawa 1998, s. 103–121.

6 „A za trzecim [rozbiorem – M.Ś.] powrócić z zagranicy nie pragnął, gdyby nie wojna włoska przynagliła do powrotu”. [P. BRZOSTOWSKI]: *Pawłów...*, s. 22, przypis 1. Zamykając historię Pawłowa, nawet w formule tytułowej, symbolicznie na roku 1795, Brzostowski akcentował, że „żadna rzecz zepsuta, nie może być tak łatwo naprawiona. Niewiele dni potrzeba dla zrujnowania budowli, która kosztowała lat wiele”. *Ibidem*, s. 41.

7 J. BARTYŚ: *Rzeczpospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku*. Warszawa 1982, s. 241–242.

8 W. SYROKOMLA: *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*. T. 2: *(Do Oszmiany – do Kiernowa – do Kowna)*. Wilno 1860, s. 44–45. Dopiero współcześnie umieszczono

nie nowy kościół wyświęcił. Powrócił też do twórczości pisarskiej. Od roku 1809, o czym świadczy korespondencja Brzostowskiego z Józefem Zawadzkim, planował wydanie własnym kosztem siedmiu tomów swoich prac. Liczył nawet na pomoc Uniwersytetu Wileńskiego w zainstalowaniu na wsi drukarni, czego nie udało się zrealizować. Nosił się z zamiarem bezimiennego publikacji utworów, z fałszywym wskazaniem adresu wydawniczego w Lipsku, co może świadczyć o tym, że liczył się z ingerencją cenzury<sup>9</sup>.

Nie lubiłem nigdy próżnować, w tym wieku nawet moim najczęściej pióro w rękę trzymam<sup>10</sup>

– przekonywał. Zawadzki w pełni poparł koncepcję całości edycji. Brzostowski w jednym z listów jasno określał charakter podjętych wtedy prac:

Śmiało zabezpieczyć mogę WWMPana, iż wszelkie moje pisma są pisma dla pożytku społeczności, to jest moralne, polityczne, historyczne, etc.<sup>11</sup>

W Wilnie w roku 1811 opublikował anonimowo lub z autorstwem zaszyfrowanym, ale jak można mniemać, dla współczesnych czytelników, trzy niewielkiej objętości broszury: *Pawłów od roku 1767 do roku 1795. Od jednego domowego przyjaciela opisany; Kościoły malowania znaczniejsze w Rzymie, w niektórych miastach włoskich, niemieckich, francuskich i polskich. Podług opisanie innych, ode mnie uważane oraz Rozmyślanie na wsi w Turgielach*. Książeczki pomyślane były jako część zamierzonego przez autora wydania dzieł zebranych – o czym już wspominałam – które z niewiadomych do końca przyczyn nie ukazały się. Prawdopodobnie zaważył na tym kryzys gospodarczy po wojnie 1812 roku i związane z nim problemy finansowe. Nie bez znaczenia mogły być problemy zdrowotne pisarza cierpiącego na ciężką depresję<sup>12</sup>. Pierwsza pozycja stanowiła upamiętnienie czasu minionego, uwieczniała słowem realizację autorskiej wizji, jaką była funkcjonująca przez blisko trzydzieści lat „Rzeczpospolita Pawłowska”. Publikacja, uzupełniona listami i wierszami sławiającymi dokonania

na zewnętrznych murach kościoła tablicę poświęconą Brzostowskiemu, którą uroczystie odsłonięto 23 listopada 2014 r.

9 T. TURKOWSKI: *Brzostowski Paweł Ksawery (1739–1827)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3. Kraków 1937, s. 54.

10 P. Brzostowski do J. Zawadzkiego z Turgiel 28.07/09.08.1809. W: *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi*. Wyd. T. TURKOWSKI. T. 1. Wilno 1935, s. 148.

11 Ibidem, s. 149.

12 J. SKODLARSKI: *Paweł Brzostowski (1739–1827). Twórca Rzeczpospolitej Pawłowskiej*. „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2009, vol. 12, nr 1, s. 78.

Brzostowskiego jako „przyjaciela ludzkości” miała po części charakter zbioru źródeł. Służyła także wyjaśnieniu zachowania pisarza podczas powstania kościuszkowskiego i upadku państwa, kiedy Brzostowski opuścił swe dobra i włości<sup>13</sup>. *Kościoty malowania znaczniejsze...* to dziełko szczególne. Można je traktować jako dziurny z podróży i równocześnie przewodnik dla zwiedzających, który niewiele różni się treścią i formą od zapisków innych peregrynujących po Italii w XVIII wieku. Autor dzieli się wiedzą, prezentuje te zabytki, które sam oglądał i podziwiał<sup>14</sup>. Jednak w szerszej perspektywie zgromadzone tu uwagi pozwalają odtworzyć poglądy Brzostowskiego dotyczące sztuki i roli, jaką dzieła artystyczne powinny, zdaniem autora, pełnić. Podobnie jak w innych utworach, i tu Brzostowski nie pomija refleksji religijnych, filozoficznych i edukacyjnych<sup>15</sup>.

Wydawnictwa zbiorowego nie kontynuowano, chociaż wiadomo, że jeden z tomów miały stanowić *Listy i wiersze polityczne i moralne*. Natomiast w 1818 roku wznowiono, uzupełnioną o późniejsze wydania, *Wiadomość genealogiczną o domu Brzostowskich od wejścia z Polski do Litwy*, wydaną po raz pierwszy w roku 1776, a w czasie pobytu Brzostowskiego w Rzymie tłumaczoną na język łaciński (1796) oraz francuski (1797) i tam też opublikowaną, zapewne jako narzędzie autokreacji osoby i rodu w nowym środowisku i z myślą o stałej już rezydencji za granicą.

*Rozmyślanie na wsi w Turgielach*<sup>16</sup> niełatwo jest przyporządkować gatunkowo. Ten problem pojawił się także w odniesieniu

13 Emanuel Rostworowski, który pierwszy gruntownie analizował tę broszurkę, dotarł również do jej, o wiele obszerniejszej, wersji rękopiśmiennej (Rkps Bibl. Jagiell. Dzików 105/51), która została napisana w Lipsku w roku 1803, a następnie uzupełniona o dodatkowe materiały. W skład rękopisu wchodzi również rozważania filozoficzne, które zapewne, jak sądził historyk, stanowią podstawę publikacji *Rozmyślanie na wsi w Turgielach*, jednak w roku 1953, kiedy Rostworowski ogłosił swoją rozprawę, dziełko Brzostowskiego znane było tylko z opisu bibliograficznego u Estreichera. Drużek, który w bibliotecznych zbiorach polskich prawdopodobnie zachował się za ledwie w jednym egzemplarzu, odnaleziono później. Natomiast w prospekcie edycji pism wysłanym Zawadzkiemu informacja dotycząca rozmyślenia nie była jasno sprecyzowana. Brzostowski pod numerem 3 wymienia: „Wiadomość Pawłowa od r. 1767 do r. 1795 z notami politecznymi i moralnymi oraz anegdotami, przy końcu zaś rozmyślanie na wsi, volumen 1”. *P. Brzostowski do J. Zawadzkiego z Turgiel 13/31.08.1809*. W: *Materiały do dziejów literatury i oświaty...*, s. 150, podkr. – M.Ś. E. ROSTWOROWSKI: *Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego. (1767–1795)*. „Kwartalnik Historyczny” 1953, R. 44, nr 1–2, s. 114, przypis 55.

14 M. WRZEŚNIAK: *Florence-Muzeum. Miasto i jego sztuka w oczach polskich podróżników*. Kraków 2013, s. 90, 97–99.

15 Por. M. ŚLUSARSKA: *Pawła Ksawerego Brzostowskiego przewodnik po zabytkach włoskich*. W: *Polski Grand Tour w XIII i początkach XIX wieku*. Red. A. Roćko. Warszawa 2014, s. 333–356.

16 [P. BRZOSTOWSKI]: *Rozmyślanie na wsi w Turgielach*. Wilno 1811. W tekście artykułu po cytatach z tej edycji podano numery stron.

do broszurki *Kościół malowania znaczniejsze...*, co zostało podkreślone w innym miejscu<sup>17</sup>. Obie broszury można zaliczyć do nieskodyfikowanych przez ówczesne poetyki małych utworów prozatorskich, których rozkwit nastąpił w czasach oświecenia, co odzwierciedlało przemiany, jakie dokonywały się wtedy w zakresie form i funkcji prozy. Obie też, ale szczególnie *Rozmyślanie...*, chociaż wyrastają z tradycji retorycznej, cechuje pewna eseizacja wypowiedzi.

Esej, gatunek, który w po-Montaigne'owskiej tradycji literackiej doczekał się licznych i różnorodnych realizacji praktycznych, nie unormował w XVIII wieku teoretycznych reguł tworzenia<sup>18</sup>. Czasy oświecenia sprzyjały recepcji eseju także w jego odmianie określanej w piśmiennictwie anglojęzycznym jako *periodical essay*. Była to nowa forma literacka wypracowana oraz spopularyzowana przez twórców „Spectatora”, którą posługiwali się chętnie również inni wydawcy czasopism, aczkolwiek nie odnieśli porównywalnego sukcesu<sup>19</sup>. Na wzrost zainteresowania esejem jako rodzajem wypowiedzi artystycznej miały wpływ liczne *considérations, observations, pensées, réflexions*, które w różnym stopniu realizowały poetykę eseju, a stanowiły lektury chętnie czytane i dyskutowane w europejskim środowisku rzeczywospolitej uczonych<sup>20</sup>. Jednak w przypadku twórczości pisarzy polskich tego okresu nie jest to obszar dostatecznie rozpoznany<sup>21</sup>. Wyniki najnowszych badań wskazują na rolę Ignacego Krasickiego w recepcji i realizacji nowego gatunku, co znalazło odzwierciedlenie przede wszystkim w *Uwagach*, ale pojawiło się wcześniej już w artykułach „monitorowych”<sup>22</sup>. Należy także zazna-

17 M. ŚLUSARSKA: *Pawła Ksawerego Brzostowskiego przewodnik po zabytkach włoskich...*, s. 356.

18 P. MATUSZEWSKA: *Proza - małe formy gatunkowe*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA. Wyd. 2, poszerz. i popr. Wrocław 1991, s. 470-472. Przyjmuje się, że rolę porównywalną do *Prób* Michela Montaigne'a i *Esejów* Francisca Bacona w literaturze polskiej odegrały *Rozmowy Artaxesa* i *Ewandra* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, chociaż badacze współcześni dostrzegają zjawisko „eseizacji” także w twórczości innych pisarzy. A. ZAWADZKI: *Nowoczesna eseistyka filozoficzna w piśmiennictwie polskim pierwszej połowy XX wieku*. Kraków 2001, s. 81.

19 E. ALEKSANDROWSKA: *Wstęp*. W: „*Monitor*” 1765-1785. Wybór. Oprac. i wstępem poprzedziła E. ALEKSANDROWSKA. Wrocław 1976, s. X.

20 M. GÓRSKA: *O wyborze ksiąg i bibliomanii: Biblioteki*. W: *Czytanie Krasickiego*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA, R. DOKTÓR, B. MAZURKOWA. Warszawa 2014, s. 518.

21 R. SENDYKA: *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*. Kraków 2006, s. 27, przypis 13. Najnowsze ujęcie syntetyczne dotyczące historii eseju, także polskiego, przynosi rozbudowany wstęp Jana Tomkowskiego w publikacji *Polski esej literacki. Antologia*. Wstęp i oprac. J. TOMKOWSKI. [BN I 329]. Wrocław 2017, s. V-CIII. Informacje dotyczące eseju staropolskiego i oświeceniowego: s. XX-XXV.

22 E. GAJZER: *Ignacy Krasicki - pierwszy polski eseista*. „*Polonistyka*” 2009, nr 6, s. 37-4; K. LESZCZYŃSKA-SKOWRON: *Niefabularna proza Krasickiego: kazania*,

czyć, że w publikacjach naukowych dominuje pogląd, iż na gruncie rodzimym świadome pisanie eseju, jako gatunku jednoznacznie odróżniającego się od innych, nastąpiło dopiero w latach dwudziestych ubiegłego stulecia<sup>23</sup>.

Wielość często niezbieżnych autorskich definicji eseju, co wynika z mnogości realizacji indywidualnych, utrudnia wyodrębnienie zespołu jego cech uniwersalnych. Zdaniem Krzysztofa Dybciaka, „jedyną stałą cechą [eseju – M.Ś.] jest uzupełnianie innych gatunków prozy literackiej”<sup>24</sup>. Można jednak podjąć próbę zsyntetyzowania najważniejszych wyznaczników eseju, które pojawiają się we współczesnej refleksji teoretycznej, co ułatwi analizę *Rozmyślenia... Brzostowskiego pod kątem „esejowości”* wypowiedzi.

Eseje należą do swobodnie skonstruowanych średnich rozmiarów utworów pisanych prozą, zwykle niewielkich rozmiarów, niefikcyjnych i niefabularnych, z wyraźnie zaznaczoną pozycją podmiotu mówiącego, występującego często w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Poruszają różnorodne, ale istotne, doniosłe problemy egzystencjalne, wykorzystują dostępne sposoby uprawiania refleksji i posługują się nieograniczonymi środkami języka poetyckiego<sup>25</sup>.

W przeciwieństwie do bardziej popularnych „rozmyślań”, użytych w liczbie mnogiej, w przypadku wypowiedzi Brzostowskiego mamy do czynienia z jednym „rozmyśleniem”. Moralny wydźwięk tego słowa sugeruje zamieszczone na stronie tytułowej, a więc mające charakter informacji metatekstowej, która wskazuje kierunek interpretacji całości wypowiedzi, motto: „O siècles! O règnes! De plus en plus les moeurs se dépravoient”. Jest to nawiązanie do słynnego zdania Cyncerona z jego pierwszej mowy przeciwko Katylinie „O tempora! O mores!” (*In Catilinam* 1, 1). Zostało ono dodatkowo wzmocnione, spopularyzowaną w świadomości powszechnej, traktowaną jako prawda ogólna i licznie obecną w piśmiennictwie oświecenia, szczególnie we wspomnianych już *considerations*, kon-

„Monitor”, „Uwagi”. Uniwersytet Warszawski. 2015. Praca doktorska. Maszynopis – zwłaszcza podrozdział: *Czy Pan Monitor posługiwał się formą eseju?* (s. 201–209) oraz cała część trzecia wspomnianej dysertacji zatytułowana „Uwagi” (s. 233–339).  
23 M. KRAKOWIAK: *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*. Katowice 2012, s. 9.

24 K. DYBCIAK: *Inwazja eseju*. „Pamiętnik Literacki” 1977, R. 68, z. 4, s. 15.

25 W. GŁOWAŁA: *Próba teorii eseju literackiego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1965, nr 40 [Prace Literackie 7], s. 163; K. DYBCIAK: *Inwazja eseju...*, s. 18; B. CHOIŃSKA: *Esej jako następstwo przymierza teoriopoznawczego*. „Śląskie Studia Filozoficzne” 2007, nr 6, s. 49–65 (autorka przytacza w tej pracy wcześniej zdefiniowane przez badaczy pojęcie eseju); J. KUŹNIK: *Językowe wyznaczniki eseju jako gatunku wypowiedzi*. „Językoznawstwo: Współczesne Badania, Problemy i Analizy Językoznawcze” 2015, nr 1 (9), s. 141–160. Z największą precyzją problemy związane z próbą opisanego, czym jest esej, który „zdaje się [...] wszystkim naraz i niczym równocześnie” (s. 5), przedstawiła Roma SENDYKA w przywoływanej już pracy *Nowoczesny esej...*

statacją dotyczącą kondycji obyczajów, które pozostają w stanie nieustannego upadku. Należy podkreślić fakt, że na potrzeby własnego zamysłu twórczego Brzostowski dokonał przekształcenia cudzych wypowiedzi, które wykorzystał jako motto odzwierciedlające nadrzędne przesłanie *Rozmyślania...*<sup>26</sup>.

Przeświadczenie dotyczące upadku obyczajów wynikało z wielowiekowego, osadzonego w myśli antycznej przekonania, szczególnie mocno utrwalonego w refleksji moralnej, że żadne pozytywne zmiany w obszarze i instytucjach życia publicznego nie dokonają się bez poprawy obyczajów jednostek, a poprawa obyczajów nie może się udać bez przestrzegania nakazów etycznych. Autor powiązał to przeświadczenie z myślą Cycerona krytykującego korupcję, anarchizujące zachowania wymierzone w funkcjonowanie prawnopolitycznego systemu republiki rzymskiej, przedkładanie interesu indywidualnego nad dobro wspólnoty, poddającego naganie naruszenie ładu moralnego i upadek wartości, czyli zepsucie obyczajów. Niezależnie bowiem od okoliczności historycznych, które towarzyszyły wygłoszeniu przez konsula rzymskiego tej mowy, wskazana sentencja z czasem nabrała cech nie tylko uniwersalnych, lecz także, dzięki edukacji szkolnej, obiegowych. Funkcjonowała w języku łacińskim, ale też w językach wernakularnych, niekiedy w formie zmodyfikowanej, zachowując jednak przesłanie i sens sentencji pierwotnej nie tylko jako motto, lecz także jako uwaga wewnętrztekstowa. Wyrażała ubolewanie w związku z upadkiem wartości, niekiedy jednak cytowano sentencję z przesłaniem ironicznym. Przybierała postać retorycznej eksklamacji będącej wyrazem emocjonalnego zaangażowania pisarza bądź mówcy<sup>27</sup>.

26 B. MAZURKOWA: *Motta w drukach oświeceniowych jako źródło do badań recepcji antyku w dawnej Polsce. Rekonesans*. W: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*. Red. T. CHACHULSKI. Warszawa 2012, s. 306.

27 Por. „O, jaka to Rzeczpospolita, o, jakie królestwo, o, jaka mądrość urzędów i sejmów, które tego naprawić nie mogą! A to wszystko z ślepoty, która z grzechów pochodzi, wyrasta”. P. SKARGA: *Wzywianie do pokuty*. W: IDEM: *Kazania sejmowe i Wzywianie do pokuty obywateli Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Wstęp, oprac. i przypisy M. KOROLKO. Warszawa 2012, s. 216; „Takiemu przed laty nie tylko dygnitarzem być, nie tylko królewskiego chleba trzymać, ale mu się myślistwa chować, w złotych botach, w jedwabiu nie godziło chodzić. O tempora, o mores! Dwadzieścia dzisiaj starostw, najwyższe honory, a jeszcze wojskowe, trzyma drugi, rotmistrzem jest, jako żyw nie bywszy w obozie, Jakubowice wyjąwszy [...]”. W. POTOCKI: *Wielmożnemu, mnie wielce Mciwemu Panu i jedynie kochanemu synowi, JMci Panu Janowi z Lipia Lipskiemu [...]*. W: IDEM: *Wojna chocimska*. Oprac. A. BRÜCKNER. Wrocław 2003, s. 411. (Wydanie oparte na publikacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich - Wydawnictwo z roku 1924, BN I 75). Molier cytuje ten zwrot, nadając mu odcień ironiczny, kiedy porusza kwestię konieczności otrzymania zgody na druk: „spotkało mnie to nieszczęście, iż wykradziony odpis znalazł się w rękach księgarzy, z dodatkiem przywileju na druk, wydobytego

Funkcjonujące w dawnej polszczyźnie słowo „rozmyślanie”<sup>28</sup> miało kilka znaczeń, spośród których w związku z dalszym wywodem najważniejsze wydaje się ‘rozważanie’. W *Słowniku języka polskiego* Samuel Bogumił Linde zilustrował je cytatem zaczerpniętym z *Logiki, czyli myśli Lokka o rozumie ludzkim*, która była tłumaczeniem *An Essay Concerning Human Understanding* (1689), czyli *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego*, dokonany przez Jędrzeja Cyankiewicza (Kraków 1784, s. 13): „Kiedy rozum wyobrażeniom w nas się snującym długo się przypatruje z pilnością, jest to rozmyślanie”<sup>29</sup>. Należy zaznaczyć, że Cyankiewicz logikę traktował szeroko – jako naukę o poznaniu i wiedzy ludzkiej, a jego tłumaczenie, chociaż wzbudzało sprzeciw niektórych środowisk obawiających się wpływu myśli angielskiego empirysty, miało pełnić funkcję podręcznika w szkołach KEN<sup>30</sup>. Tak pojęte rozmyślanie, czyli rozważanie jakiejś kwestii (‘rozmyślanie o czym’) określało również refleksje, „które miały nie tylko doprowadzić do pogłębionego rozumienia jakiejś sprawy, lecz – poprzez stałe nawroty do jakiejś kwestii – spowodować zarazem utrwalenie w umyśle pewnego poglądu i związanej z nim postawy”<sup>31</sup>.

W przypadku dziełka Brzostowskiego istotne jest także dopełnienie tytułu formułą „na wsi w Turgielach”, co modeluje literackiego nadawcę jako samotnego myśliciela, postać usuwającą się od zgiełku świata, oddającą się rozważaniom w zaciszu domowym. Widać tu podobne usytuowanie literackiego nadawcy jak w *Rozmyśłaniach wieśniaczych* oraz *Wieczorach wiejskich i nocach wiejskich* Ignacego Jaksy Bykowskiego (Wilno 1799), ale na tym podobieństwo się kończy<sup>32</sup>.

podstępem. Na nic zdało się krzyczeć: »O czasy! o obyczaj!« wykazano mi niezbitcie konieczność zgody na druk, lub narażenie się na proces: to zaś złe jeszcze jest gorsze od pierwszego”. MOLIER: *Przedmowa autora*. W: IDEM: *Pocieszne wykwińtnisie. Komedia*. Przeł., wstępem i objaśnieniami zaopatrzył [T.] BOY-ŻELEŃSKI. [BN I 43]. Kraków 1926, s. 1.

<sup>28</sup> Nie poruszono tutaj kwestii licznych w piśmiennictwie religijnym rozmyślań chrześcijańskich, nabożnych, męki niewinnej Jezusa Chrystusa, tygodniowych i codziennych, o czterech końcach ostatecznych, które wyrastały z tradycji medytacji i służyły innym celom.

<sup>29</sup> S. B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 3, czyli vol. 5: R–T. Warszawa 1812, s. 95.

<sup>30</sup> J. KRUKOWSKI: *Andrzeja Cyankiewicza portret skorogowany*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1981, R. 26, nr 3–4, s. 624–625.

<sup>31</sup> T. DOBRZYŃSKA: *Medytacja: gatunek mowy i jego realizacje tekstowe*. W: *Medytacja. Postawa intelektualna, sposób poznania, gatunek dyskursu*. *Studia*. Red. T. KOSTKIEWICZOWA, M. SAGANIAK. Warszawa 2010, s. 117.

<sup>32</sup> Warto przypomnieć, że kanonik wileński w nowych pracach nierzadko stawał bardziej lub mniej jasno odwołania do swoich wcześniejszych publikacji. Ojciec tytułowej bohaterki powieści Brzostowskiego *Wieśniaczka* (1784), gospodarz cieszący się szczególnym autorytetem wspólnoty, wiejski mędrzec, w żegnającej go mowie pogrzebowej wplecionej w tok narracji przedstawiony został jako ten, który „podczas miesięcznych pogodnych nocy rozmyślaniami bawił się”, a to jego



We wstępnej części wypowiedzi, oddzielonej graficznie, autor precyzuje źródła rozmyślenia – „następujące rozmyślenie z czytania różnych książek jest zebrane” (k. nlb. 2r.), chociaż nie zdradza przedmiotu refleksji. Dopiero lektura całości pozwala zorientować się, jakich kwestii dotyczy rozmyślenie. Znaczące wydaje się wyraźne wskazanie na lekturę innych dzieł. W refleksji teoretycznej akcentuje się, że esej jest nie tylko dialogiem z czytelnikiem, ale dialogiem z szeroko pojętym dziedzictwem kulturowym<sup>33</sup>. Podkreślenie roli lektur może sugerować inspirację *Próbami* Montaigne’a, które w znacznej części powstały jako uwagi na marginesie przeczytanych książek. Nie można wykluczyć, że kanonik wileński znał to dzieło, chociaż nie wspominają o tym żadne zachowane przekazy źródłowe. Jak wiadomo, był nie tylko doskonale wykształcony, od młodości interesował się literaturą, nauką i sztuką, lecz także podróżował, w Rzymie i Paryżu spotykał wielu uznanych pisarzy swoich czasów, a ponadto zgromadził bogatą, liczącą kilka tysięcy woluminów bibliotekę, która niestety uległa całkowitemu zniszczeniu<sup>34</sup>. Podejmował też prace translatorskie<sup>35</sup>.

Wprowadzenie ma jeszcze jedną istotną funkcję. Nadawca przedstawia motywy, którymi kierował się, nie tylko pisząc, lecz także upubliczniając swoje refleksje, co niesie z sobą gotowość poddania się pod osąd odbiorców. Dodatkowo już w pierwszym zdaniu pojawia się podmiot sprawczy, twórca tekstu, który będzie stale obecny podczas dalszej lektury. Jest nim autor.

Nie zalecam powszechności, w tym czasie zepsutym: napisałem dla siebie. A jeżeli to pismo będzie czytane od innych; [...] nie wątpię, że zwyczajem terażniejszym nie jeden skrytykuje. Ja się gniewać o to nie będę: byleby sama prawda z użytkiem dla czytających została.

k. nlb. 2r.

Użycie zaimka osobowego „ja” oraz formy czasownika w pierwszej osobie liczby pojedynczej wskazuje na subiektywizm wypowiedzi oraz odwoływanie się do własnych doświadczeń, co cechuje twórczość eseistyczną.

W dalszych partiach pracy, w tym samym celu, podmiot sprawczy kilkakrotnie używa osobowych form czasowników, które odzwierciedlają jego stosunek do prezentowanych problemów oraz autorski wpływ na kształt wypowiedzi („pytam teraz”, „nie tłumaczę tych

rozmyślenie dotyczyło kwestii rolniczych, których był znawcą. [P. BRZOSTOWSKI]: *Wieśniaczka*. Warszawa 1784, s. 38.

33 W. GŁOWAŁA: *Próba teorii eseju literackiego...*, s. 160.

34 Z. GOLIŃSKI: *Biblioteki*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia...*, s. 31.

35 Zob. M. ŚLUSARSKA: *Przekładowa twórczość Pawła Ksawerego Brzostowskiego*. „Wiek Oświecenia” 2013, [T.] 29: Przekład, s. 243–264.

słów [...], abym nie obraził”, „namienię tylko”, „kładnę opisanie”, „kończę moje rozmyślanie”, „przystaję na to”, „nie przeczę”, „ile pamiętać mogę”). Natomiast ujawnienie już we wstępie stosunku do odbiorcy dowodzi, iż snute refleksje zorientowane są na adresata.

W innych fragmentach *Rozważania...* obecność odbiorcy odślania się w przejściu od indywidualnego „ja” do inkluzywnego „my”, które uwidacznia się w formach pierwszej osoby liczby mnogiej czasowników i w zaimkach osobowych („uważajmy teraz”, „gdy uważać zechcemy”, „pójdźmyż”, „porównajmyż”, „niechże nam podobnych ukażą”, „u nas”). Obecność odbiorcy zostaje ujawniona także poprzez nazwanie go „czytelnikiem” („znajdzie czytelnik łaskawy” – s. 16), zdarza się nawet wykrzyknienie. Odbiorcy nazywani są „braćmi” („strzeżcie się, bracia! Tych filozofów, którzy ludzkie serce nauką błędną zwykli napawać...” – s. 30), co wpływa na zmniejszenie dystansu w procesie komunikacyjnym. Wzajemne oddziaływanie nadawcy i odbiorcy, sprzyjające rozszerzeniu dyskursu, wyraża się także przez użycie czasowników trzecioosobowych pozbawionych kategorii osoby. Służy to opisowi rzeczywistości, przywołuje wiadomości ogólne, które nie podlegają rozważaniu<sup>36</sup>: „wiadome są cuda” (s. 8), „nie wadzi przypomnieć i zastanowić się nad przepowiedzeniem, które się spełniło na Żydach rozproszonych” (s. 10), „można tu zapytać jeszcze terazniejszych filozofów” (s. 12), „wiedzieć trzeba”, „trzeba tedy wielkiej uwagi” (s. 14), „przypadkiem znaleziono” (s. 16), „obaczyć tam można” (s. 28). W *Rozmyślanii...* mówiące „ja” ujawnia także swoje nastawienie wobec „oni”, co uzewnętrznia się na drodze wykluczenia ze wspólnoty tworzonej przez występujące w tej wypowiedzi inkluzywne „my”, dlatego „oni” pozostają jedynie w sferze przedmiotowej – są przedmiotem obserwacji, tym bardziej że w przeciwieństwie do „nas” (do inkluzywnego „my”) „wszelkie refleksje odrzucają” (s. 12), „rozsiewają po wszystkich miejscach błędy na zniszczenie religii chrześcijańskiej i obyczajów” (s. 17) i „najbardziej starają się naśmiewać sztucznie z prawdy” (s. 26), „ci to są, którzy wszystko wywracają, psują, pogardzają, co ludzie zwykli mieć w poszanowaniu” (s. 30).

Jak wynika z części wstępnej, Brzostowski rozważa kwestie ważne dla siebie, jego wybór jest subiektywny, ale autor liczy na to, że skłoni potencjalnych czytelników do rozmyślań, do zastanowienia się nad poruszonymi w tekście problemami, nawet jeżeli spotka się z krytyką. Niestety, dotychczas nie natrafiono na ślad recepcji tego pisemka, umknęło ono także uwadze badaczy. Przytoczony przez autora popularny w literaturze motyw świata zepsutego odnosi się do świata pogrążonego w upadku moralnym, jednak zła terażniejszość nie powstrzymuje pisarza – tego, który rozmyśla –

36 J. KUŹNIK: *Językowe wyznaczniki eseju...*, s. 147.

przed mówieniem prawdy i – wbrew wcześniejszym założeniom („nie zalecam powszechności [...] napisałem dla siebie”) – przed ujawnieniem jej innym. Rozważanie i przekazywanie prawdy dla dobra odbiorców staje się więc zasadniczym celem Brzostowskiego, co świadczy o tym, że przyświeca mu szczególne poczucie misji i odpowiedzialności.

Dowodzenie prawdy wymaga jednak szczególnych umiejętności dialektycznych. Nie służy bowiem tylko doraźnemu, perswazyjnemu przekonywaniu. Argumentowanie, podobnie jak logiczna treść dyskursu, muszą być nośnikiem prawdy, potwierdzeniem stanu, który jest przedmiotem wypowiedzi. Dla kanonika wileńskiego, o czym świadczy cała jego wcześniejsza twórczość oraz działalność publiczna i co deklaruje on w *Rozmyślaniu...*, jedyna i „oczywista” prawda, którą ukazał nauczający Jezus Chrystus „w sposobie łatwym, od każdego zrozumianym” (s. 7), ma źródło w Bogu, „autorze prawa natury i chrześcijaństwa” (s. 3). Jest ona uwarunkowana całokształtem doktryny Objawienia, doktryny utrwalonej Tradycją apostołską, pismami ojców i doktorów Kościoła, a strażnikiem tej prawdy jest Kościół katolicki.

Lektura tekstu pozwala określić obszar objętej refleksją. W pierwszej kolejności jest nim religia:

taż religia chrześcijańska godna jest zastanowienia, gdy uważać chcemy, jakie cnoty przepisuje względem nas. s. 4

Brzostowski, co dopuszcza formuła eseistyczna, którą cechuje szkieletowość, niepełność, niewyczerpanie, potraktowanie tematu w zarysie i jego swobodna interpretacja, poruszenie tylko wybranego aspektu rozważań, nawiązuje zaledwie do określonych wątków tej fundamentalnej, ale też oczywistej dla świadomości ówczesnych ludzi wartości, znajdującej nieustające odzwierciedlenie w codziennym doświadczeniu indywidualnym i zbiorowym. Nie konstytuuje nowych problemów, komentuje istniejące już zjawiska. Ogniskuje uwagę, co wydaje się symptomatyczne, na kwestiach etycznych (a nie tych związanych z pobożnością), które stanowią zespół norm oraz powinności obligujących społeczną naturę człowieka do harmonijnego funkcjonowania we wspólnocie ludzkiej.

Niepodważalnej prawdzie, odwiecznemu porządkowi natury wyrażonemu przez prawo Boże autor przeciwstawia wszelkie inne myślenie, czyniąc kolejnym przedmiotem refleksji, poddane daleko idącemu uogólnieniu, poglądy „filozofów i niedowiarków terazniejszych” (s. 14), dla których narzędziem poznania stał się rozum, łatwo ulegający pokusie błędzenia. W życiu jednostki i społeczeństwa negatywnym następstwem poglądów mających swe źródła w „obłąkanym rozumie, który rodzi niedowiarstwo, zuchwałość

i język modny” (s. 11), jest upadek obyczajów. Pisarz dotyka tematów, które stanowiły istotne obszary naukowej, religijnej i filozoficznej debaty, związanej z radykalną zmianą jednolitego dotąd obrazu świata, co znajdowało odzwierciedlenie w poważnych dysertacjach, publicystyce i licznych pismach, jakie przygotowywały obie strony toczonych wówczas debat<sup>37</sup>. Jednak Brzostowski nie wykorzystuje formy traktatu, zakładającego spójną koncepcję wiedzy, przeznaczoną dla niewielkiego kręgu odbiorców, ale posługuje się krótką formą umożliwiającą dowolne sięganie do zasobów kultury i autorską prezentację podjętych tematów, łatwiejszą w odbiorze czytelniczym. Zmiana paradygmatu myślenia o świecie i o miejscu w nim jednostki, a co za tym idzie: przewartościowanie i zmiana postaw, wydają się zasadniczym przedmiotem podjętego przez Brzostowskiego rozmyślenia.

Pierwszą część rozprawy otwiera dewiza: „*vitam impendere bono*” – „życie poświęcić dla dobra (dla pożytku w sferze publicznej)”, która stanowi modyfikację słynnej formuły Juwenalisa (IV, 91) odnoszącej się do wierności prawdzie „*vitam impendere vero*”<sup>38</sup>. Podobnie jak w przypadku motto z karty tytułowej, autor dokonał twórczego przekształcenia przytoczenia. Wydaje się, że tą zwięzłą, ale dokładnie oddającą naturę rzeczy sentencją Brzostowski nawiązał do swoich wcześniejszych rozbudowanych treściowo deklaracji, kiedy

37 Na gruncie rodzimym czytano prace „filozofów” głównie w oryginalnej lub w tłumaczonej na język francuski wersji językowej, natomiast pisma refutacyjne, jeszcze w duchu filozofii scholastycznej, zaczęły pojawiać się w początkach XVIII w., by w połowie stulecia osiągnąć bardziej dojrzałą, chociaż eklektyczną postać. Por. J. SNOPEK: „Prawda odkryta na końcu wieku XVIII”. Z dziejów wolnomyślicielstwa religijnego w literaturze oświecenia. „Pamiętnik Literacki” 1983, R. 74, z. 1, s. 137–152; IDEM: *Objawienie i Oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*. Wrocław 1986; S. JANECZEK: *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*. Lublin 1994; IDEM: *Rola Oświecenia chrześcijańskiego w kulturze wieku XVIII*. „Kultura i Wartości” 2015, nr 15, s. 9–48; M. SKRZYPEK: *Filozofia polska między późnym barokiem a wczesnym oświeceniem*. W: *Filozofia i myśl społeczna w latach 1700–1830*. T. 1: *Okres saski 1700–1763*. Wybór tekstów, biogramy, przypisy i redakcja naukowa M. SKRZYPEK. Wstępem opatrzył M. SKRZYPEK. Warszawa 2000, s. XVII–XVIII.

38 Ta ostatnia dewiza („*vitam impendere vero*”/„*consacrer sa vie à la vérité*”) zyskała dużą popularność w czasach oświecenia, gdyż w roku 1758 jako własną przyjął ją Jan Jakub Rousseau. W zakończeniu *Lettre à M. d’Alembert sur les spectacles* pisał: „« *Vitam impendere vero* ». Voilà la devise que j’ai choisie et dont je me sens digne”. J. J. ROUSSEAU: *Lettre à D’Alembert sur les spectacles*. Texte revue d’après les anciennes éditions avec une introduction et des notes par L. FONTAINE. Paris 1889, s. 276. Zob. C. NADEAU: *Vitam impendere vero: la vérité dans le débat public*. „Le Devoir. Libre de penser”. <http://www.ledevoir.com> [23.07.2013]. Motto powraca także w korespondencji Rousseau. Ponadto epigraf umieszczono na stronie tytułowej opublikowanych w Amsterdamie w roku 1764 *Lettres écrites de la Montagne*. Zob. J. STAROBINSKI: *The Motto „Vitam impendere vero” and the Question of Lying*. In: *The Cambridge Companion to Rousseau*. Ed. P. RILEY. Cambridge 2001, s. 365, 390. Motto pojawiło się również na kilku portretach Rousseau.

w dedykacjach i wstępach poprzedzających kolejne prace akcentował, że podejmuje je „dla pożytku ziomków”. Równocześnie przytoczoną sentencję można odnieść do całokształtu postawy światopoglądowej piszącego, jego sposobu rozumienia rzeczywistości.

O subiektywizmie eseju świadczy „sposób wykładu”, który ma charakter „nieliniarny” – jak ujmuje to Wojciech Głowala<sup>39</sup>; chodzi o sposób, w jaki autor przekazuje treść komunikatu (to, co jest przedmiotem wykładu), w jakiej zależności do siebie nawzajem i do całości pozostają jego poszczególne części, to, czy występują argumenty, a jeśli tak, to jaką niosą jakość. Na „sposób wykładu” wpływają także elementy języka i kompozycji.

Odwołując się do teoretycznych uwag badacza, należy podjąć próbę analizy *Rozmyślenia...* Brzostowskiego. Początkowy fragment, z którego wyłania się jeden z tematów refleksji, odnosi się do zasad porządku moralnego wyrażającego się w przykazaniach Bożych. Interesujące wydaje się to, że podmiot sprawczy nie odwołuje się do całego zbioru podstawowych nakazów moralnych zapisanych w Dekalogu lub do ujęcia katechizmowego (katechizmy Kościoła często dawały wykład moralności chrześcijańskiej według układu dziesięciu przykazań), lecz przytacza bądź parafrazuje te fragmenty z czterech Ewangelii i Listów apostoelskich św. Pawła, które odzwierciedlają naturę prawdziwej miłości nierozzerwalnie związanej z miłością bliźniego, co odnosi się do relacji międzyludzkich (przykazania 4–10), podobnie jak uczynki miłosierdzia. Zawarte w Piśmie Świętym wskazania, które skutkują spójnością dobra indywidualnego z dobrem zbiorowym, podsumowane sentencją zgodną z mottem: „nie szukaj swego interesu, lecz oddaj się całej powszechności” (s. 2), wyrażają, zdaniem rozmyślającego, prawdę o wyższości religii chrześcijańskiej nad filozofią, prawem stanowionym i innymi wyznaniem.

W kolejnej części, którą można wyodrębnić, ujawniony zostaje stosunek wypowiadającego do „chrześcijanina pierwszych wieków”; to jemu przypisane zostają cechy pozytywne, odnoszące się, co wydaje się znamienne, do zachowań społecznych. Przymioty, jakimi zostaje obdarzony ten chrześcijanin, mają charakter zalet ducha, określają zdolność człowieka do czynienia dobra etycznego, znajdują odzwierciedlenie w kontekście relacji z innymi osobami, dlatego w pierwszej kolejności mają wymiar społeczny zarówno w powiązaniach rodzinnych, jak i tych dotyczących bliźnich spoza kręgu rodzinnego; mają też charakter uniwersalny i bliskie są cechom, jakie przypisywano pozytywnemu wyobrażeniu człowieka i obywatela kreślonego w piśmiennictwie oświeceniowym<sup>40</sup>. Naj-

39 W. GŁOWAŁA: *Próba teorii eseju literackiego...*, s. 155.

40 Zob. I. STASIEWICZ-JASIUKOW: *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1979.

częściej powtarzającym się wyrazem jest dodatnio waloryzowany przymiotnik „dobry”:

dobry, czujny, miłosierny, miły, wspaniały, obywatel nieustraszony, darujący krzywdę, poddany wierny, przyjaciel stały, zacny małżonek, dobry ojciec, syn szanujący i posłuszny, pan baczny i pilny, mający staranie o wszystkich, zapobiega potrzebom, dopełnia wszelkie umowy, czyni wszystkim dobrze, według żądań uczciwych i sprawiedliwych, wylany jest na wszelkie dobre uczynki, w każdym rodzaju czyni dobrze co tylko jest w jego mocy.

s. 3-4

Wiara sprawia, że ten „pierwszy”, poddany idealizacji chrześcijanin gotów jest „iść w najdalsze kraje świata jako nowy Apostoł, opowiadając prawdę, sprawiedliwość i pokój we wszystkich sercach” (s. 4). Wydaje się symptomatyczne i zapewne bliskie humanitarnemu wymiarowi oświecenia, że Brzostowski pomija istotny przymiot, jaki przypisuje się pierwszym chrześcijanom, czyli męstwo (cnotę heroizmu), które w swej najwyższej postaci objawiło się męczeństwem za wiarę, akcentuje natomiast „niewinność i szczęśliwość”, którą „duch chrześcijański” ofiarowuje ludzkości. Do cnot „względem nas samych” zaliczone zostają pokora, pobożność, pracowitość i cierpliwość, tworzące oczywistą dla chrześcijanina hierarchię wartości. Wymienione zalety są przeciwieństwem pychy, czyli „wysokiego o sobie rozumienia”, oraz chciwości. Pozytywne cechy przypisane pierwszym wyznawcom, podobnie jak przykazania, dowodzą prawdy o wyższości religii chrześcijańskiej nad innymi.

W kolejnych partiach *Rozmyślenia...* podjęto kwestie związane z „autorem tej religii”, Brzostowski skupił uwagę na historyczności Chrystusa. Z teologicznego punktu widzenia najważniejszym potwierdzeniem prawdziwości Objawienia w Jezusie było Jego Zmartwychwstanie, czego Brzostowski nie pomija (s. 9), ale o historyczności postaci świadczą także zapisy źródłowe przywołane w skrótowym ujęciu jako dowody potwierdzające rzeczywistość. Gwiazdę betlejemską miał opisać już w IV wieku p.n.e. Ksenokrates z Chalcedonu. Rzeź niewiniątek odnotował Makrobiusz (385-435). *Dawne dzieje Izraela* żydowskiego historyka Józefa Flawiusza (37-94) także zawierają ważne informacje. Brzostowski powołuje się nawet na autorytet obywatela Genewy, którego specyfiki myślenia o religii, jak można sądzić, nie dostrzegają<sup>41</sup>.

41 J. OSTROWSKI: *Polityka i religia w myśli Rousseau*. „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2012, R. 21, nr 4 (84), s. 221-223.

Rousseau wyznaje pisząc o Ewanielii, że trudno dowieść, aby kto inny był autorem Ewangelii, charakter dziwnej prawdy tak doskonale naśladowanej.

s. 8

Kolejną kwestią, którą rozważa kanonik wileński, jest wiarygodność cudów Chrystusa, potwierdzonych świadectwem apostołów. Jak wiadomo, cuda, jako niezgodne z prawami natury, przez oświeceniowych wolnomyślicieli były krytykowane najmocniej, chociaż do cudów Jezusa nawet Voltaire w *Słowniku filozoficznym* odniósł się z pewną powściągliwością<sup>42</sup>. Postępy nauki, ewolucja dyskursu filozoficznego o posługiwaniu się rozumem doprowadziła do przekonania, że cud jest nieracjonalny i nie ma żadnego znaczenia duchowego, że jest bezużyteczny także dla wiary katolickiej, gdyż stanowi efekt przesądu albo oszustwa<sup>43</sup>.

Odwóływanie się do autorytetu autorów pogańskich oraz wczesnochrześcijańskich, a następnie ojców i doktorów Kościoła, w których pismach odnajdywano różne nawiązania do wydarzeń nowotestamentowych, a także powoływanie się na pisarzy nowożytnych, posiłkujących się tą literaturą, było jedną z metod służących wzmocnieniu przekonania o wiarygodności cudów. Podobnie postępuje Brzostowski. Wymienia pisarzy, którzy byli „świadkami wspomnienia” o cudach Chrystusa, a przytoczenie tych nazwisk potwierdza niewątpliwie erudycję autora *Rozmyślenia...* Historię Kościoła, a także filozofię i teologię Brzostowski studiował w kraju i w Rzymie, a w 1773 roku, po zdanych w Akademii Wileńskiej egzaminach, otrzymał tytuł doktora teologii, należy więc założyć, że dysponował pogłębioną wiedzą z tego zakresu.

W swoim wywodzie Brzostowski wspiera się „wspomnieniami pogan” i wymienia: Hieroklesa z Aleksandrii (zm. 431/432); Porfiriusza (233–305), Celsusa (II wiek n.e.) oraz cesarza Juliana Apostatę, ponownie Józefa Flawiusza; dodaje, że było „wielu innych”. Następnie wymienia pisarzy chrześcijańskich, którzy posiłkowali się wcześniejszymi pracami: Euzebiusza z Cezarei (264–340), św. Hieronima (331/347–419/420), Sofroniusza I (ok. 560–638), Rufina z Akwilei (ok. 345–411), św. Izydora z Sewilli (ok. 560–636), Sozomenosa (ok. 400–450) oraz Cendrusa, historyka bizantyjskiego z XI wieku. Z dowodzenia wynika, że nie można zaprzeczać cudom Jezusa, bo pisali o nich liczni autorzy, także przeciwnicy religii chrześcijańskiej. Nowoczesna oświeceniowa krytyka historyczna formułowała pogląd, że wiarygodne są źródła relacjonujące wydarzenia z epoki, natomiast przekazy późniejsze tracą tę wia-

42 VOLTAIRE: *Cuda (Miracles)*. W: IDEM: *Słownik filozoficzny*. Przeł., wstępem i przypisami opatrzył M. SKRZYPEK. Warszawa 2015, s. 330.

43 J. BOUFLET: *Historia cudów. Od średniowiecza do dziś*. Przeł. K. ŻABOKLIKI. Warszawa 211, s. 37.

rygodność. Jednak praktyka pisarska szła w kierunku kompilatorstwa, czyli prawdziwość faktów określano nie tylko na podstawie źródeł, lecz także na podstawie częstotliwości ich powtarzania w kolejnych pracach o ambicjach historycznych, a niejednokrotnie tylko na podstawie powtarzalności przekazu<sup>44</sup>. I takim tropem podąża autor *Rozmyślania*...

W następnym urywku tekstu, nawiązując do omawianego wcześniej wątku „dawniejszych chrześcijan”, Brzostowski kreśli w ciemnych barwach wizerunek „teraźniejszych” chrześcijan. O ile pierwszym wyznawcom Chrystusa przypisywał wspaniałe przymioty ducha, o tyle w postępowaniu współczesnych dostrzega same słabości, ujemne cechy charakteru, niewłaściwe zachowania, a wszystkie te ułomności pochodzą „z obłąkanego rozumu, który rodzi niedowiarstwo, zuchwałość i język modny” (s. 11). Intencją autora jest wykazanie, że rozum pozbawiony religijnego usankcjonowania jest słaby, co sprzyja „imaginacji”, czyli dowolnym wyobrażeniom mylonym z prawdą, gdyż nosicielem prawdy jest tylko Bóg, jedyne źródło i dawca prawa natury. Brzostowski posługuje się historyczną analogią i przywołuje, prawdopodobnie we własnym tłumaczeniu, fragment *Preskrypcji przeciw heretykom* (przed 207 rokiem) jednego z najwybitniejszych pisarzy wczesnochrześcijańskich Tertuliana, który po nawróceniu stał się gorącym apologetą religii i głosił, że prawda chrześcijańska jest jedyną potrzebną i osiągalną prawdą, a dostęp do niej uzyskuje się nie poprzez rozum, ale poprzez wiarę.

Porównanie jest trafne, gdyż pierwsze wieki chrześcijaństwa, szczególnie II stulecie, przyniosły burzliwe spory dogmatyczne w łonie młodego Kościoła oraz rozwój różnych sekt, co przypomina czasy współczesne autorowi *Rozmyślania*... Podobnie jak niegdyś, także w czasach Brzostowskiego „niedowiarstwie i filozofowie teraźniejsi” (s. 14) tworzą „zuchwałą sektę” i „starają się mieć ze swojej sekty sekretarzy, nauczycieli, guwernerów, akademików, korespondentów we wszystkich krajach i rozsyłają osoby, które bez bojaźni rozsiewają po wszystkich miejscach błędy na zniszczenie religii chrześcijańskiej” (s. 16–17), czyli dążą do obalenia prawdy, którą religia odzwierciedla i wyraża. „Zbłądzenie” rozumu może dotknąć także „uczonych ludzi w prawdziwej wierze zostających” (s. 19), o czym świadczy przywołany przypadek François Fénelona, arcybiskupa Cambrai, w związku z publikacją jego książki, który jednak – w przeciwieństwie do „teraźniejszych filozofów” – uznał swój błąd i „upokorzył się” przed papieżem<sup>45</sup>.

44 A.F. GRABSKI: *Adam Naruszewicz jako historyk. „Wiek Oświecenia” 1998*, T. 13: *W dwusetną rocznicę śmierci Adama Naruszewicza*, s. 22.

45 Autor nawiązuje zapewne do opublikowanej w 1699 r. powieści Fénelona *Les Aventures de Télémaque* (*Przygody Telemaka*, 1750), która ściągnięta na pisarza gniew



Tę zasadniczą część kończy dewiza „Initium sapientiae timor Philosophorum” („Początkiem mądrości jest bojaźń filozofów”), zapewne zaczerpnięta z listu Charles’a Palissota de Montenoy<sup>46</sup>.

Logiczny wywód, bogate semantycznie opisy, czego zasługą są ciągi wyliczeń, jak w przypadku przeciwstawnych wizerunków „dawnego” i „teraźniejszego” chrześcijanina, przykłady ilustrujące problem, analogie, pytania retoryczne, argumentacja, dostrzegalny dydaktyzm tej części *Rozmyślania...* to cechy dyskursu podporządkowanego zasadom retoryki, chociaż, o czym już wspomniano, występują w broszurze także środki wyrazu artystycznego, które świadczą o eseizacji dyskursu. W tym fragmencie istotną rolę odgrywa zbijanie argumentów przeciwnika („teraźniejszych filozofów”), oparte głównie na zasadzie odwołania się do autorytetu Pisma Świętego oraz przywoływanych autorów pogańskich, wczesnochrześcijańskich, a także współczesnych. Kontynuując *Rozmyślanie...*, autor nie ogranicza się do przyjętego w zretoryzowanym dyskursie przedstawienia rzeczy.

W drugiej części pracy, wyodrębnionej tytułem, przytacza, co jest jednym z wyznaczników eseju wywodu, *Anegdotę wyjętą z papierów angielsko-amerykańskich*<sup>47</sup>, która służy Brzostowskiemu jako kolejny argument, aby ukazać, do czego prowadzi „obłąkany rozum”. Opowieść oparta jest na autentycznych wydarzeniach, które wstrząsnęły opinią publiczną, a w prasie zachodniej określone zostały jako *horrid massacre* i *cruel murder*<sup>48</sup>. Intencją nadawcy jest więc przekazanie informacji, komunikatu, którego wiarygodności nie da się podważyć, dotyczy bowiem faktów. Wczesnym rankiem 11 grudnia 1782 roku w amerykańskim miasteczku Wethersfield William Beadle dokonał, jakby to dzisiaj zdiagnozowano, rozszerzonego samobójstwa. Z pomocą sztyletu i siekiery pozbawił życia żonę oraz czwórkę swoich dzieci (syna i trzy córki) w wieku od 6 do 11 lat, sam zaś zastrzelił się z pistoletu. Było to pierwsze znane i opisane zabójstwo tego typu (*the first full-blown horror*).

Prasa relacjonowała na bieżąco wszystkie wydarzenia, zamieszczała ilustracje narzędzi mordu, kazanie pastora, przebieg pogrzebu, snuto różnego typu dywagacje. Bardzo szybko zaczęły powstawać

króla Ludwika XIV, lub do wcześniejszego, posądzonego o kwietyzm i potępionego przez papieża Innocentego XII *Wyjaśnienia mów świętych*.

<sup>46</sup> H.H. FREUD: *Palissot and „Les Philosophes”*. [„Diderot Studies”. 9. Eds. O. FELLOWS, D. GUIRAGOSSON]. Genève 1967, s. 67.

<sup>47</sup> Nie ustalono jeszcze lokalizacji *Anegdoty...*, nie wiadomo, czy Brzostowski sam dokonał tłumaczenia z którejś z licznych wersji funkcjonujących w prasie zachodniej, czy też przyswoił treść z czasopisma polskiego.

<sup>48</sup> K. HALTTUNEN: *Early American Murder Narrative*. In: *The Power of Culture. Critical Essays in American History*. Eds. R. WIGHTMAN FOX, T.J. JACKSON LEARS. Chicago 1993, s. 88–90; K. HALTTUNEN: *Murder Most Foul. The Killer and the American Gothic Imagination*. 2nd ed. Cambridge–London 2001, s. 51–54.

opowiadania, które podejmowały tragiczny wątek, co zainicjowało nowy gatunek powieści – horror kryminalny<sup>49</sup>.

W świetle *Anegdoty...* wpływ na zmianę zachowania i dokonanie tak „szkaradnego czynu” przez Williama Beadle’a, wcześniej wzorowego męża, ojca i gospodarza, miały nieodpowiednie lektury, gdyż

ułożywszy w dobrym porządku interesa domowe, zabrał ochotę do czytania różnych książek pisanych przeciwko religii. Od tego momentu patrzył na ludzi jak na maszyny, przywłaszczając sobie prawo życia tak familii jako też i swoje.

s. 22–23

Użycie terminu „machina” może wskazywać na zainteresowanie materialistyczną filozofią oświecenia<sup>50</sup>, ponieważ Beadle uważał się za „prawdziwego ucznia terazniejszej filozofii”. Zamieszczona opowieść, wywołująca liczne obrazy, wzmacnia przewijającą się przez całe *Rozmyślanie...* refleksję, że zło moralne rozwija się wraz z usamodzielnieniem się rozumu, pozbawionego niezmiennej natury i doskonałości Boga.

Kolejną część wypowiedzi otwiera wiersz – jak można sądzić, autorstwa Brzostowskiego – który koresponduje z wcześniejszymi rozważaniami dotyczącymi rozumu i filozofii wrogiej religii:

Wiek terazniejszy śmiało maszeruje,  
Sztandar wywiesił, nad cnotą góruje.  
Zawsze są w boju subtelnie rozumni,  
Słabi w rozsądku dlatego są dumni.

w. 1–4, s. 25

[...]  
Bo cóż ten rozum wart ludzki w ciemności,  
Który doświadcza aż nadto przykrości.  
Ziemskie dochodzić rozliczne stworzenia,  
Jak się ów robak w innego zamienia.  
A żarty stroją co Bóg nakazuje.  
Cnota zaginie, wszystko się zepsuje.

w. 9–14, s. 25–26

<sup>49</sup> *Narrative of the Life of William Beadle, of Wethersfield, in the State of Connecticut. Containing I. The Particulars of the „Horrid Massacre” of Himself and Family. II. Extracts from the Rev. Mr. Marsh’s Sermon at the Funeral of His Wife and Children.* Hartford: Printed and sold by Babil Webster, 1783. <http://quod.lib.umich.edu/e/evans/N14090.0001.001?rgn=main;view=fulltext> [11.03.2016]. *Narrative...* miało w XVIII w. trzy wydania: 1783, 1794, 1795.

<sup>50</sup> P. CHAUNU: *Cywilizacja wieku oświecenia*. Przeł. E. BAKOWSKA. Warszawa 1989, s. 227–232; J. OFFRAY DE LA METTRIE: *Człowiek-maszyna*. Przekł. i przedm. S. RUDNIAŃSKI. Wyd. 2. Warszawa 1984.

W następujących po wierszu fragmentach pisemka można wyróżnić dwie mniejsze części wyraźnie oddzielone wykrzyknieniami: „Pozwólcie mi najmilsi bracia!” (s. 26), „Strzeżcie się bracia!” (s. 30), oraz zakończenie poprzedzone cytatem w języku francuskim. W tych partiach pracy ujawnia się intencja nadawcy, który oczekuje, że odbiorcy jego rozmyślań przeprowadzą refleksję dotyczącą ich własnych postaw moralnych.

Któryż z was teraz zapewni, iż krew przodków w żyłach  
waszych najduje się?

s. 26

Pytania retoryczne – które służą utwierdzeniu narratora w jego własnych przekonaniach, ale są także środkiem perswazji – oraz długie ciągi wyliczeń budują nacechowane semantycznie, a równocześnie przeciwstawne aksjologicznie obrazy.

Gdzież ta młodzież – woła – która się różniła od innych czy-  
nami urodzeniu przyzwoitemi; którzy w zabawach nawet  
młodzieńczych do rycerstwa sposobili się; konno zawsze  
jeździli, broń przy sobie mając; szablę, pistolety, ładownice  
i karabiny; cieszyli się w swej wolności, mając za hasło Wiarę  
i Ojczyznę.

s. 26–27

Młodzieży wychowanej w duchu rycerskim, czyli przysposobionej do kierowania się w życiu indywidualnym i zbiorowym wartościami określonymi etosem szlachetności i szlachectwa, autor przeciwstawia „teraźniejszą młodzież”, którą charakteryzuje z odcieniem ironii:

znajdują się dzieci na miejscu ludzi: pełno trzpiotów, sław-  
nych w pływaniu, lecz nie widać szlachetnych kawalerów:  
obaczyć tam można dwudziestoletnich starców i którzy  
wstydziliby się, aby nimi nie byli: jakże wyglądają nikczemni,  
krótkiego wzroku, nóg słabych, jednym słowem, całe sym-  
ptoma cz[ł]eka zniszczenia! Tam są zbytki, gdzie szukać  
należy cnoty.

s. 28–29

Plastyczny opis degeneracji młodego pokolenia symbolicznie odzwierciedla stosunek Brzostowskiego do współczesności, do świata zepsutego, cechującego się rozpadem koherentnego dotąd systemu wartości.

Każdy chce być filozofem, a nie stara się być człkiem poczy-  
wym. Religia waszych ojców uczyniła sławnymi ludźmi, teraz  
zaś, gdy tę religię za nic macie, to też i wami pogardzają.

s. 29

Po raz kolejny autor powraca do wątku negatywnego wpływu „filozofów” „mających się sami tylko za rozumnych” (s. 30), podważających istniejący porządek rzeczy oparty na prawdzie objawionej:

żadna prawda, mówią, ludziom nie jest ukazana. s. 31

Wzmocnieniu obrazowania służy nagromadzenie czasowników wyrażających przymus i zniszczenie, które to czasowniki odnoszą się do postępowania tychże „filozofów”: „uwodzą”, „ulegać nakużują”, „wywracają”, „psują”, „pogardzają”, „odbierają”. Konkluzja nie zamyka tematu, chociaż można mówić o formule lapidarnego podsumowania. Autor, odwołując się do własnych doświadczeń, konkretyzuje czasowo rozważane zjawisko upadku obyczajów rodzimych, a także wskazuje jego sprawcze źródła, które widzi w sprzyjających adaptacji obcych wzorów podróży i lekturze.

To zachęcenie [do zmiany paradygmatu myślenia, a co za tym idzie, do zmiany postaw – M.Ś.], ile pamiętać mogę, od lat pięćdziesiąt nastąpiło, za pomnożeniem wojażujących osobliwie dam i drobnych książek sofismów. A co gdzie indziej ustaje, u nas dopiero się poczyna. s. 32

Znaczenie podróży dla wychowania młodego pokolenia Brzostowski rozważał w opublikowanej w tym samym czasie broszurce *Kościół malowania znaczniejsze...*, której nawet pierwotnie zakładany tytuł miał uwzględniać „uwagę, jakim sposobem młodzież kraje zwiedzać powinna”<sup>51</sup>. Ostatecznie tytuł przyjął nieco inną formułę niż planowano, ale praca została wzbogacona dwiema uwagami, z których *Uwaga druga* pełni funkcję instrukcji dobrego podróżowania z elementami filozofii podróży<sup>52</sup>. W obu wywodach: *Rozmyślaniu...* i *Kościółach malowania znaczniejszych...*, istnieje wyraźna zbieżność wskazanej materii rozmyślań, chociaż rozłożenie akcentów jest różne, co może świadczyć o świadomym zamiśle autorskim związanym z kształtem przygotowanej edycji pism, o czym nadmieniano na wstępie.

Wspomniano wcześniej, że w *Rozmyślaniu...* widoczna jest pewna dyscyplina wywodu, która wyrasta z tradycji prozy retorycznej, sam wywód jest logiczny, ale kompozycyjnie nie trzyma się niewolniczo zaleceń retoryki, co może świadczyć o autorskich ambicjach formotwórczych i pozostaje charakterystyczne dla eseju. Brak jest wyraźnego podziału na części, szczególnie w pierwszym,

51 P. Brzostowski do J. Zawadzkiego z Turgiel 19/31.08.1809. W: *Materiały do dziejów literatury i oświaty...*, s. 150.

52 M. ŚLUSARSKA: *Pawła Ksawerego Brzostowskiego przewodnik po zabytkach włoskich...*, s. 353–356.

najobszerniejszym, liczącym dwadzieścia jeden stron fragmencie. Wykorzystane zostały natomiast inne środki delimitujące, takie jak pytania retoryczne, cytaty, sentencje, wiersze, zdania, w których użyto czasowniki w pierwszej osobie liczby mnogiej lub w trzeciej osobie liczby mnogiej, ale pozbawione kategorii osoby, także zdania o charakterze konkluzji. Tylko licząca cztery strony *Anegdota...* ma wyszczególniony tytuł. Następujący po niej większy fragment poprzedzony jest wierszem, a wewnątrz, o czym już pisałam, wykrzyknienia dzielą go na mniejsze części. W przypadku tego fragmentu publikacji można, jak się wydaje, mówić także o dostrzegalnym zamyśle graficznym oddzielenia części. Podobnie jak układ treści, wybór zagadnień objętych refleksją odzwierciedla zamysł autorski. Wypowiedź nie przypomina narracji naukowej, a „fragmentaryczność” nie świadczy o braku wiedzy, ale, o czym już wspominałam, wskazuje te obszary, które dla autora mają szczególnie doniosłe znaczenie; taki zabieg jest charakterystyczny dla eseju.

Istotną cechą eseju jest jego wewnętrzne zdialogizowanie na kilku poziomach. W przypadku *Rozmyślenia...* Brzostowskiego rozwiązania językowe, struktura tekstu i snute rozważania ukierunkowane są na odbiorcę. O dialogu i o metodach aktywizowania czytelnika już pisałam, ale kanonik wileński prowadzi rozmowę również z tekstami kultury, a dokonując spośród nich wyboru, wpisuje się w szeroki obszar tradycji antycznej, biblijnej i europejskiej. Odwołania do innych dzieł mają zróżnicowany charakter. Są to bądź przytoczenia w oryginale, w przypadku utworów w języku łacińskich i francuskim, bądź własne tłumaczenia, a także parafrazy i streszczenia. Odwołania i cytaty pełnią wiele funkcji: erudycyjną, estetyczną, ilustracyjną, kompozycyjną, dokumentu tekstowego<sup>53</sup>. W pierwszej kolejności ukazują autora jako znawcę o rozległej wiedzy, autorytet wybitnych twórców zaś wzmacnia prezentowane przez Brzostowskiego racje. Dobór tekstów dowodzi ponadto wartości fundamentalnych dla kanonika wileńskiego i dla jego rozumienia świata. Poza wspomnianą już Biblią, pisarzami antycznymi, wczesnochrześcijańskimi oraz ojcami i doktorami Kościoła autor odwołuje się do powagi myślicieli współczesnych, którzy nie wypowiadali się przeciwko religii objawionej, a nawet byli znani ze swoich krytycznych sądów o „duchach mocnych”. Cytaty i parafrazy dobiera z dużą starannością, dzięki czemu doskonale korespondują one z prezentowanym stanowiskiem autorskim.

Jak już pisałam, Brzostowski przywołuje wypowiedzi Jeana-Jacques’a Rousseau, ale umieszcza także cytaty, co warte uwagi, ze zbiorów pism, które zawierają osiemnastowieczne realizacje esejów: z *Considérations sur les moeurs de ce siècle* (1751) Charles’a Pinot

53 K. DYBICIAK: *Inwazja eseju...*, s. 128–133.

Duclos oraz z *Essai sur la société des gens des lettres* (1753) Jeana Le Rond d'Alemberta. Sięga po twórczość przeciwnika partii *philosophique*, a zwłaszcza wroga Diderota – Charles'a Palissota de Montenois, lotaryńsko-francuskiego dramaturga o konserwatywnych poglądach, który opublikował dramat *Petits lettres sur de grands philosophes* (1757), stanowiący zgryźliwą satyrę na filozofów, i komedię *Les philosophes* (1760), która wywołała skandal. Odsyła czytelnika do epistolarnej powieści pobożnego kanonika Philippe'a Louisa Gérarda *Le comte de Valmont ou Les égarements de la raison* (1774), a nawet umieszcza fragment znanego cytatu z *O duchu praw* (1748) Monteskiusza: „Chose admirable! La Religion Chrétienne” (s. 5), którego całość w tłumaczeniu Tadeusza Boya-Żeleńskiego brzmi: „Cudowna rzecz! Religia chrześcijańska, która zda się nie mieć innego celu, jak tylko szczęście w przyszłym życiu, zapewnia nam szczęście i na tym świecie”<sup>54</sup>. Jak zauważył blisko sto lat temu Władysław Smoleński, „każdy znajdował w Monteskiuszu to, co mu było potrzebne. Rad jego zasięgały wszystkie narody, poszukujące leków na niedomagania publiczne”<sup>55</sup>.

W wywodzie Brzostowskiego nawet Gottfried Wilhelm Leibniz, chociaż luteranin, staje się sprzymierzeńcem w walce z wolnomyślicielstwem, gdyż ganił rozwody i nie sprzeciwiał się „szefowi religii katolickiej” (s. 18), czyli nie podważał autorytetu papieża, jak to czynią „teraźniejsi filozofowie”. Natomiast przywołana opowieść z życia hugenoty Henri de la Tour d'Auvergne, wicehrabiego Turenne, sławnego wodza, marszałka generalnego armii francuskiej za czasów Ludwika XV, ma dokumentować jedną z prawd o istocie szlachectwa, „że słowo choćby największemu łotrowi dane, nie powinno być nigdy naruszone” (s. 27, przypis 1).

Z całości wywodu wynika, że autor, który ujawnia się nie tylko w warstwie gramatycznej, ale przede wszystkim w sferze wartościowania, podejmuje rozważania dotyczące zmian, jakie zachodzą w definiowaniu i rozumieniu prawdy, co odzwierciedla przeobrażenia dokonujące się w myśleniu, świadomości i postrzeganiu rzeczywistości przez współczesnych Brzostowskiemu. Według jego wykładni, źródła tych zmian tkwią w „obłąkanym rozumie”, czerpiącym jedynie z ludzkiego, empirycznie sprawdzalnego doświadczenia, w rozumie odrzucającym prawdę objawioną, na której zbudowano hierarchię wartości i podstawy dotychczasowego ładu społecznego. Winę za istniejący stan rzeczy ponoszą

54 MONTESKIUSZ: *O duchu praw*. Przekł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kraków 2016, s. 473–474. (Księga 24: *O prawach w ich związku z religią każdego kraju, zważoną w jej praktykach i w jej duchu*).

55 W. SMOLEŃSKI: *Monteskiusz w Polsce wieku XVIII*. Warszawa 1927, s. 48.

teraźniejsi filozofowie, [którzy] najbardziej starają się naśmiewać sztucznie z prawdy. Do ich rozmów i pism zagęszczonych można dodać: *Risu inepto nihil ineptus*<sup>56</sup>.

s. 26, przypis 1

Pisarz wyraża przy tym nadzieję, że jest to sytuacja przejściowa, co definiuje poprzez zgrabną sentencję, własnego zapewne autorstwa: „Niechże się cieszą, póki woda nie opadnie, grobla nadpsuta będzie naprawiona” (s. 26, przypis 1).

*Rozmyślanie na wsi w Turgielach* nosi cechy moralizatorskiej rozprawki, w której występują elementy charakterystyczne dla dyskursu podporządkowanego zasadom retoryki. Równocześnie zróżnicowane formy ujawniania się podmiotu w toku wypowiedzi, wielopoziomowa wewnętrzna dialogiczność, bogactwo środków artystycznego wyrazu oraz swoboda kompozycyjna wskazują na elementy „eseizacji” wywodu. Świadczy to o zainteresowaniu się Brzostowskiego nowymi formami wypowiedzi, które zapewne dostrzegał on dzięki podejmowanym lekturom.

*Rozmyślanie...*, ale także *Kościoty malowania* znacznie... , które należy odczytać na nowo, uwzględniając występujące w tej publikacji cechy eseju, są przykładami autorskiej realizacji zyskującego popularność nowego gatunku literackiego. Wskazuje to na postawę otwartości pisarza, na jego gotowość do eksperymentowania w zakresie formy, na chęć poszerzenia granic wypowiedzi. Warto przypomnieć, że kanonik wileński w ciągu długiego, niezwykle aktywnego życia podejmował różne inicjatywy na polu działalności publicznej i że bogata, aczkolwiek mało oryginalna spuścizna piśmiennicza tego pisarza obejmuje merytorycznie szerokie spektrum zagadnień nurtujących ówczesną Rzeczpospolitą. Jest także zróżnicowana gatunkowo. Brzostowski próbował swoich sił w poezji, prozie narracyjnej, być może w dramacie, w publicystyce i literaturze użytkowej, piśmiennictwie religijnym, historycznym i normatywnym, dokonywał tłumaczeń, zajął się nawet edytorstwem. *Rozmyślanie na wsi w Turgielach* dopełnia wcześniejsze osiągnięcia kanonika wileńskiego i jest przykładem autorskiej realizacji eseju, co zdaje się mieć znaczenie dla lepszego rozeznania w historii tego gatunku w odniesieniu do literatury polskiej.

Zdziwienie budzi natomiast fakt, że w publikacji, wydanej przecież na początku XIX wieku, czyli po dramatycznych doświadczeniach rewolucji francuskiej i towarzyszących jej wojen, których Brzostowski był świadkiem, nie wspomina się o tych wydarzeniach ani o ich konsekwencjach dla Kościoła i religii, czyli dla

<sup>56</sup> „Nie ma nic mniej stosownego od śmiechu nie w porę” – sentencja przypisywana Katullusowi. U Brzostowskiego „ineptius”, prawidłowo: „ineptus”.

prawdy, której te instytucje są nośnikami i która jest przedmiotem rozważań autora. Pojawiają się natomiast odwołania do literatury wcześniejszej i odległych wydarzeń, co może świadczyć o tym, że kanonik wileński wykorzystał gromadzone przez lata uwagi czy refleksje i z jakiegoś powodu nie uzupełnił ich o nowe lektury i przykłady; może nie znajdował jeszcze w języku, który dotąd długotrwale służył zachowaniu spójności oraz niezmienności zasad życia społecznego oraz norm etycznych, możliwości refleksji dotyczącej świata rozbitego na kawałki i prawdy, którą próbowała narzucić rewolucja.

Magdalena Ślusarska

### **Paweł Ksawery Brzostowski's *Rozmyślanie na wsi w Turgielach***

**Summary:** The dissertation presents a preliminary analysis of Paweł Ksawery Brzostowski's *Rozmyślanie na wsi w Turgielach* – a work that has so far escaped the attention of researchers. It attempts to demonstrate that the meditation, rooted in the rhetorical tradition, bears at the same time certain features of the essay, constituting an interesting example of the author's implementation of a new literary genre, which gained more and more popularity at the turn of the 18th and 19th centuries. Brzostowski left a rich, albeit not very original literary output. He used various forms of artistic expression. *Rozmyślanie na wsi w Turgielach* completes his previous achievements. Undertaking of a new challenge indicates the attitude of openness on the part of the writer, the readiness to experiment in the field of form and the willingness to broaden the limits of speech. It is also important for better understanding of the history of the essay in relation to Polish literature.

**Key words:** meditation, essay, Christian religion, moral order, free thinking, decay of morals

Magdalena Ślusarska

### ***Rozmyślanie na wsi w Turgielach* de Paweł Ksawery Brzostowski**

**Résumé :** Dans l'article, l'auteur analyse préliminairement le petit ouvrage de Paweł Ksawery Brzostowski *Rozmyślanie na wsi w Turgielach* qui jusqu'à présent ne suscitait pas d'intérêt des chercheurs. Il démontre que *Rozmyślanie* ayant sa source dans la tradition rhétorique comporte aussi certains traits de l'énoncé essayiste et reste un exemple intéressant de la réalisation du nouveau genre littéraire de plus en plus populaire à la charnière des XVIII<sup>e</sup> et XIX<sup>e</sup> siècles. La création littéraire de Brzostowski est riche mais très peu originale. Il profitait de différentes formes de l'expression artistique. *Rozmyślanie na wsi w Turgielach* complète ses réalisations précédentes. Le choix de ce nouveau défi démontre une ouverte attitude de l'écrivain, sa disposition aux expériences formelles et sa volonté d'agrandissement des limites de l'énoncé. Le texte est aussi important pour une meilleure compréhension de l'histoire de l'essai dans la littérature polonaise.

**Mots clés :** réflexions, essais, religion chrétienne, ordre moral, libre pensée, chute des mœurs